

za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, Polaków jest albo bardzo mało, albo ich zupełny brak.

Cel niewątpliwie, a jednym z takich środków ratowania Górnego Śląska dla Niemiec, jest urzędowe przedstawienie, że mocarstwa koalicyjne pomysłili się wyznaczając plebiscyt w okolicach zamieszkałych przez ludność rdzennie niemiecką.

Ludność polska ma być wzięta udział w plebiscycie, jest zatem powołana do tego, aby wynikiem głosowania zadać kłam niemieckim fałszerzom dokumentów, tym razem etnicznych.

Dwaj inni bandyci rzucili się natomiast w sypialni na p. Lizermannową jeden chwycił ją za gardło, drugi zaś bił po głowie tępem jakimś narzędziem tak długo dopóki nieszczęśliwa ofiara, tarzając się w kałuży krwi, straciła przytomność.

Nieprzytomnej wyciągnęli z kieszeni klucz od szafy, z której zabrali drogocenną biżuterię, gotówkę w kwocie 1600 Mk, książeczkę Kasy oszczędności, opiewającą na nazwisko Róży Dampf, tudzież klucz od kasy wertheimowskiej. Z kasy skradli bandyci gotówkę około 19 000 Mk.

Po gruntownym przeszukaniu całego mieszkania,



Przed lwowskim Sądem doraźnym: Jung, Fedurak i Tatarzyński sprawcy napadu rabunkowego na b. p. Lizermannową.

Przed lwowskim Sądem doraźnym.

W ostatnich czasach rozpatrywał lwowski Sąd doraźny dwie sensacyjne sprawy o morderstwa rabunkowe.

Pierwsza z nich datuje się jeszcze z grudnia n. r. W dniu 15 tego miesiąca popełniono morderstwo na zamieszkałej przy ul. G. nańskiej śp. Wernerowej. Dzięki energicznemu i mołotnemu śledztwu udało się lwowskiej policji ustalić, że morderczyńcami były Amalia i jej córka Malwina Burskie, sąsiadki Wernerowej.

Krytycznego dnia Wernerowa poprosiła Malwinę, o zapalenie jej w piecu, ponieważ czuła się chora. Położwszy się do łóżka, oświadczyła Wernerowa, że w testamentie zostawi kosztowności zakonowi Franciszkanów.

Malwina powzięła w tej chwili zbrodniczy zamiar. Zawołała matkę i siekierą ugodziła leżącą staruszkę w głowę, poczem zatkala jej usta ręką, by umierającą nie charczała. Matka dobiła ofiarę.

Zbrane kosztowności obie naryły na strychu, rzeczy zaś wywiozły do swej krewniaczki w Lechówce.

Bareka jest wdową po stolarzu, córka jej zajęta była w aptece jako pomocnica.

Morderczynie zdradziły się sprzecznymi zeznaniami. Praparcia do muru Malwina rzuciła się do nogi f. Lukomekemu, który dochodzenia prowadził i zeznała szczegółowo, w jaki sposób dokonała zbrodni. Z pod balu w piwnicy dobyła akrawioną jeszcze siekierę, ze strychu zaś ukryte kosztowności zmarłej.

W końcu stycznia stali się oboje morderczynie przed Sądem doraźnym. Malwina przyznała się ze skrucną do spełnionej zbrodni, matka wyplerała się współudziału.

Po przeprowadzonej rozprawie wydał Sąd doraźny pod przewodnictwem sędziego Niewiadomskiego, wyrok, skazując obie morderczynie na karę śmierci. Skazane podano do łaski Naczelnika Państwa, z powodu jednak jego nieobecności wykonanie wyroku wstrzymano na razie na zarządzenie ministra sprawiedliwości.

Przedmiotem drugiej rozprawy był napad rabunkowy.

W dniu 15 stycznia o godzinie 10 w nocy, weszli do mieszkania 60 letniej Elmy Lizermannowej, bogatej, bezdzietnej, wdowy, mieszkającej w domu przy ulicy Łyczkowskiej l. 165, tuż przy przystanku tramwajowym. Po krótkiej naradzie w przedpokoju wszedł jeden z nich do kuchni, dwaj inni zaś do sypialni p. Lizermannowej. — Mężczyzna który wszedł do kuchni, wyciągnął natychmiast z kieszeni rewolwer i zagroził służącym Annie Szaradowskiej i Różą Dampf naychmiaszową śmiercią, jeżeli odważą się ały wołać o pomoc lub chociażby głośniejsze wypowiedzieć słowo.

składającego się z trzech wykwiłtanie urządzonych pokoi, udali się bandyci do kuchni, gdzie służącym nakazali, by przez pół godziny jeszcze z kuchni nie wychodziły i cicho się zachowywały — gdyż stać będą pod drzwiami i w razie najmniejszego arzyku obie zastrzelą.

Następnie wyszli spokojnie z mieszkania, zadzwonili na stróża, dali mu 20 Mk i wyszli na ulicę.

Tę samej nocy jeszcze wdrożyła policja dochodzenia za sprawcami ohydneho mordu uwieśnione rychło pomyslnym wynikiem. Organom władzy bezpieczeństwa dostali się w ręce wszyscy trzej napastnicy w osobach: Fedorka, Tatarzyńskiego i Junga.

Sąd doraźny skazał wszystkich trzech bandytów na karę śmierci. Skazani odwołali się do łaski Naczelnika Państwa. Prośba ich pozostała bez skutku, wyrk śmierci wykonano tego samego dnia na osobach Fedorka i Junga, jedynie Tatarzyńskiemu, jako nie pełnoletniemu, karę śmierci zmieniono na dożywotnie ciężkie więzienie.

Energia lwowskiej policji i surowość Sądu doraźnego wywołały popłoch między lwowskimi bandytami, którzy uważając Lwów za niewdzięczne pole dla swej działalności, przeniosą się zapewne „na gościnne występy“ tam, gdzie władza bezpieczeństwa nie może się poszczycić takim szczęściem w tropieniu i ujmowaniu bandytów.



Przed lwowskim Sądem doraźnym: Malwina i Aniela Burskie, morderczynie śp. Weberowej.

Dokończenie nowelki „Rendez-vous“, ze strony 8.

— Nie? więc bierz drugą ćwiartkę i pisz: „Panno Zofio! Teraz dopiero widzę, że uległem złudzeniu. Nie kocham Pani prawdziwie. Wystarczyło, żebym w pociągu spoikał samotną kobietę, by ją wycalaować. Nie dość na tem, wieczór spędziłem u niej... Nie wolno mi już Ciebie kochać. Żegnaj na zawsze...!

— Ależ to nieprawda!

— Bierz więc inną ćwiartkę:

„Droga pani Zofio! Wczorajszy wieczór złączył nas na zawsze. Losy nasze tak zrzędziły, byśmy się naprzód złączyli, a potem pokochali! Czekam decyzji twej Pani, wdzięczny, żeś ze mnie uczyniła mężczyznę, który wie, co mu honor nakazuje...“

— Nie, nie! Nie chcę tak. To nie prawda!

— Więc nie pisz nic!

— Sryjenko?

— Radzę ci kuzynku drogi, weź te trzy listy i namyśl się. W każdym zaś razie przyjdź do mnie niedługo i przychodź częściej, jak najczęściej, a ja ci zawsze dobrze poradzę!

VIII.

Długich kilka godzin wałęsał się Stanisław po mieście ze spuszczoną głową, waząc co robić. Czuł wielką odpowiedzialność kroku, na jaki ma się teraz zdobyć. Przyszłość, ba — życie całe — zależało od chwili!

— Wreszcie postanowił... i jeden z listów wrzucił do skrzynki pocztowej.

KONIEC.

Rozwiązanie zagadek z Nru 5.

Zgłoszówka: Szczęśliwego Nowego Roku.

Zadanie literackie: Zezusta, Irydyon, Mohort, Anelli

Lamigłówka literacka:

„...a tu przez rzekę leży most kosmaty,
Pas ze skóry niedźwiedziej, porzniętej na szmaty...“

(A. Mickiewicz: „Pan Tadeusz“).

Rebus: Miłość bez grosza, spacer w nlewę, długo nie porwają.

Logogrif: R San, Kazań, Mekka, Budy, kczak, gina Kreta, a Suda, kczak, Olimp, kreta, era, ó

Dobre rozwiązania nadesłali pp.: M. Brandys, Kraków; M. Ogłowska Nowy Sącz, A. Dębiński Jasło, H. Zamocka Stanisławów, W. Witowska Warszawa, J. Nowak Sandomierz, J. Opolski Łódź, S. Piekarski Poznań, M. Wysocka Jasło, M. Ostrwska Lwów, K. Ziemiński Zalesie, M. Antosz Lwów, J. Martynowicz Bielce, J. Jagodziński Nowy Sącz, J. Janicki Poznań, K. Orlicka Łódź, J. Polak Lwów, S. Nowacki Lwów, M. Ozniakowski Warszawa, W. Lange Toruń, J. Janowski Poznań, A. Dębski Sambor, A. Lipski Wieden, M. Mańkowska Warszawa, A. Wacławik Łódź, S. Balicki Radom, W. Naczyński Kraków, K. Borkowski Kraków, W. Smieszek Lublin, W. Zubicka Warszawa, M. Jasińska Lwów, M. Gross Tarnobrzeg, J. Martynowicz Lwów, H. Galińska Tarnobrzeg, W. Rozwadowski Poznań, M. Wacyk Lwów, M. Więckowski Warszawa, E. Darowska Warszawa, J. Orzechowski Strzyż, J. Wierzbicki Piotrków, K. Grzybowski Kraków, S. Zajączkowski Rzeszów, M. Waszkiewicz Lwów, K. Radziszewski Warszawa, H. Sądziński Tarnobrzeg, M. Awiatkowska Warszawa, H. Maciejowski Winnica, H. Malinowska Rzeszów, W. Dmkiwicz Rzeszów, S. Sokulski Lwów, Z. Zawadzki Wadowice, Inż. W. Hejman Szczecin, J. Jabłoński Lublin, J. Bielawski Rzeszów, J. Weber Kraków, M. Sochacka Kraków, M. Łagisz Warszawa, S. Zakrzewski Sandomierz, S. Sygowska Rzeszów, S. Grabowski Wadowice.

Nagrody przez losowanie otrzymali: 1) S. Piekarski, Poznań (książka), 2) M. Łagisz, Warszawa (Kalendarz). Upraszamy o nadesłanie należytości na kosztą poleconej przesyłki nagrody.